

***Sygn. akt I ACa 2434/15***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 7 kwietnia 2017 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Roman Dziczek

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński

SO (del.) Bernard Chazan (spr.)

Protokolant: apl. sędz. Agnieszka Chłopik

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. O. (1)

przeciwko R. O.

o rozwód

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 15 czerwca 2015 r., sygn. akt I C 1255/10

***I. zmienia zaskarżony wyrok w części w ten sposób, że uchyla punkt siódmy i ósmy;***

***II. oddala apelację w pozostałym zakresie;***

***III. zasądza od R. O. na rzecz M. O. (1) kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, znosząc te koszty między stronami w pozostałym zakresie;***

***IV. nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie na rzecz adwokata A. K. kwotę 600,00 zł (sześćset złotych) powiększoną o należny podatek od towarów i usług tytułem nieuiszczonych kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.***

Bernard Chazan Roman Dziczek Maciej Dobrzyński

Sygn. akt I ACa 2434/15

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 listopada 2010 r. M. O. (1) wniosła o rozwiązanie poprzez rozwód jej związku małżeńskiego zawartego w dniu 20 listopada 1999 r. z R. O.. Powódka w toku postępowania kilkakrotnie modyfikowała swoje żądania, by ostatecznie, podczas rozprawy w dniu 27 listopada 2014 r., wnieść o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy pozwanego, powierzenie powódce wykonywania władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi stron: K., K. i M., pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej nad małoletnimi i zakazanie mu kontaktów z dziećmi, nakazanie eksmisji pozwanego z mieszkania znajdującego się w budynku mieszkalnym położonym w W. przy ul.

(...) oraz zasądzenie od pozwanego alimentów na rzecz małoletnich dzieci stron. Wysokość tego świadczenia została sprecyzowana podczas rozprawy w dniu 15 czerwca 2015 r., kiedy powódka wniosła o zasądzenie kwot po 180 złotych na każde dziecko. Powódka wniosła też o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

R. O. także zmieniał w trakcie procesu swoje stanowisko w sprawie. Początkowo domagał się orzeczenia rozwodu bez orzekania o winie, a następnie wniósł o ustalenie wyłącznej winy powódki. Wniósł także o ustalenia miejsca zamieszkania dzieci przy nim i zasądzenie od matki dzieci alimentów w wysokości po 500 złotych na każde z nich, lecz na rozprawie w dniu 29 września 2011 r. przyłączył się do stanowiska powódki i wniósł o ustalenie miejsca zamieszkania dzieci przy matce i ich kontaktów z ojcem, a także o obciążenie go alimentami po 200 złotych. Pozwany wniósł także o zasądzenie alimentów od powódki na jego rzecz. Na rozprawie w dniu 20 sierpnia 2014 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

W toku postępowania przed Sądem Okręgowym rozpoznawane były wnioski stron o udzielenie zabezpieczenia. Postanowieniem z dnia 10 lutego 2011 r. zobowiązano pozwanego do łożenia na utrzymanie małoletnich dzieci stron alimentów w kwocie po 500 złotych na każde dziecko. W dniu 20 kwietnia 2012 r. zabezpieczone zostało miejsce zamieszkania małoletnich dzieci w każdorazowym miejscu zamieszkania ich matki, a wnioski pozwanego o ustalenie tego miejsca w każdorazowym jego miejscu zamieszkania i o zobowiązanie powódki do przyczyniania się do zaspokajania potrzeb małoletnich dzieci stron nie zostały uwzględnione. Zażalenie na to rozstrzygnięcie zostało oddalone. Postanowieniem z dnia 15 marca 2013 r. obniżono zobowiązanie alimentacyjne pozwanego względem małoletnich dzieci stron w trakcie trwania niniejszego procesu do kwoty po 300 złotych na każde z dzieci. W postanowieniu tym zabezpieczone zostały kontakty pozwanego z małoletnimi dziećmi. W dniu 19 grudnia 2013 r. Sąd Apelacyjny zmniejszył wysokość alimentów do kwoty po 200 złotych na każde dziecko. Postanowieniem z dnia 21 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy zmienił orzeczenie z dnia 15 marca 2013 r. w ten sposób, że zakazał na czas trwania postępowania w niniejszej sprawie kontaktów pozwanego z małoletnimi dziećmi.

Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie rozwiązał przez rozwód związek małżeński stron z winy męża. Wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi - K., K. i M. powierzył matce, ustalając miejsce zamieszkania dzieci w każdorazowym miejscu jej zamieszkania. Sąd Okręgowy pozbawił R. O. władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi i zakazał mu kontaktów z nimi. Kosztami utrzymania małoletnich obciążeni zostali oboje rodzice, przy czym udział ojca dzieci w obowiązku ponoszenia tych kosztów ustalony został na kwoty po 180 złotych, płatne do dziesiątego dnia każdego miesiąca z góry do rąk matki dzieci, wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Sąd Okręgowy oddalił żądanie R. O. zasądzenia na jego rzecz alimentów od M. O. (1). Uwzględniając wniosek powódki, orzekł eksmisję pozwanego z lokalu mieszkalnego numer (...) przy ul. (...) w W. i nadał wyrokowi w tym punkcie rygor natychmiastowej wykonalności. Orzekając w przedmiocie kosztów sąd pierwszej instancji zasądził z tego tytułu od pozwanego na rzecz powódki kwotę 377 złotych. Sąd przyznał adwokatowi A. K. wynagrodzenie w kwocie 442,80 złotych (w tym podatek VAT), za reprezentowanie pozwanego z urzędu.

Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o przedstawione poniżej ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy.

Strony zawarły związek małżeński w dniu 20 listopada 1999 r., kiedy powódka miała 17 lat. Była wówczas w ciąży z pozwanym. W małżeństwie od początku nie układało się poprawnie. Mąż narzucał żonie swoje zdanie, ograniczał jej kontakty z rodziną. W 2000 roku powódka zdała maturę. Jej marzeniem było pójście na studia, ale pozwany chciał aby została w domu. W dniu 6 lutego 2000 r. przyszła na świat córka K.. W czerwcu tego samego roku pozwany uderzył żonę po raz pierwszy. Uciekła wtedy do matki, ale wkrótce małżonkowie się pogodzili. W październiku 2000 roku, kiedy powódka chciała wrócić do szkoły, mąż zrobił awanturę i znowu ją pobił. Złożyła doniesienie do prokuratury, które następnie wycofała w marcu 2001 r. ze względu na dobro córki. Dochodzenie w sprawie fizycznego i moralnego znęcania się przez pozwanego nad powódką zostało wówczas umorzone.

W 2001 roku strony dostały mieszkanie komunalne. Małżonkowie korzystali z pomocy (...). M. O. (1) pozostawała na utrzymaniu pozwanego, zajmując się domem i dziećmi. Wobec braku środków na zaspokojenie potrzeb swoich

i dziecka, powódka wystąpiła w 2001 roku przeciwko mężowi z żądaniem alimentacyjnym. R. O. kontrolował żonę z pieniędzy otrzymanych na zakupy, wymagał przynoszenia paragonów. Zabronił matce powódki widywać się z nią i wnuczkami. Pobił powódkę, gdy zobaczył bilingi wskazujące na kontakty telefoniczne powódki z matką. Kiedy powódka nie chciała współżyć z mężem, zmuszał ją do tego. W 2003 roku powódka z pękniętą czaszką znalazła się w szpitalu. Innym razem mąż kopał ją w kolano, na skutek czego miała nogę w gipsie. W dniu (...) urodziła się druga córka stron K.. Pozwany poniżał wówczas żonę, że nie potrafi urodzić syna i zarzucał, że go zdradzała, ponieważ córka urodziła się z blond włosami. W dniu 23 kwietnia 2007 r. przyszedł na świat syn stron M.. Po narodzeniu syna powódka jeszcze przez rok zajmowała się dziećmi, korzystając ze świadczeń ośrodka pomocy społecznej. Dzięki przyjaciółce miała możliwość podjęcia pracy w banku. Mąż był temu przeciwny, wszczynał na tym tle awantury. M. nie został przyjęty do żłobka. Mama i babcia powódki opiekowały się dziećmi stron, odprowadzały je do przedszkola i szkoły. Po podjęciu przez powódkę pracy pozwany oskarżał ją o związki z kolegami z pracy, przychodził do miejsca jej pracy, posądzając ją o romans z dyrektorem. Powódka była zmuszona trzykrotnie zmieniać pracę z uwagi na zachowanie męża, który dzwonił do współpracowników, sprawdzał czy żona jest w miejscu pracy, nachodził ją w godzinach pracy, wszczynał awantury przy klientach. Pozwany bił żonę przy dzieciach, celowo budził rodzinę w nocy. Gdy odmawiała współżycia, zamykał ją na balkonie. Pozwany znęcał się nad psem rasy Y. należącym do córki K., kopiąc go i zamykając w garażu. Odmówił uczestnictwa w terapii psychologicznej i podjęcia leczenia w zakresie agresji.

Strony dostały przydział mieszkania przy ul. (...), które wyremontowały i zajmowały na podstawie umowy najmu. Lokal ten ma dwa pokoje i obecnie jest zamieszkiwany przez pozwanego, który go zadłuża. Matka pozwanego posiada dom pod W., a ojciec pozwanego mieszkanie komunalne.

W dniu 26 września 2010 r. doszło do zdarzenia, w trakcie którego R. O., w obecności dzieci, zaczął zdzierać z żony ubrania. Wezwana została policja. Powódka uciekła wówczas z dziećmi do swojej matki, u której mieszkała do 2012 roku. Korzystała z pomocy znajomych - M. i P. C., którzy pomagali jej robić zakupy, towarzyszyli po wyjściu z pracy i przy odprowadzaniu dzieci do przedszkola. Pozwany nachodził dzieci w szkole i awanturował się wywołując strach u K.. Nachodził też mieszkanie matki powódki, w wyniku czego interweniowała policja. Od stycznia 2013 roku, po eksmisji z lokalu matki, powódka zamieszkała wraz z dziećmi w (...) w W., w którym czasowy pobyt jest przedłużany co 3 miesiące, jednak z uwagi na obowiązujący w placówce regulamin oczekiwane jest zwolnienie przez nią miejsca dla innych osób. Powódka z dziećmi ma do dyspozycji jeden mały pokój, w którym znajduje się łóżko piętrowe, dwie szafy, biurko i łóżko rozkładane. Dzieci wyciszyły się, ponieważ ojciec nie może wejść do placówki. Pomimo tego, także w tym miejscu pozwany nachodził rodzinę i wszczynał awantury, przebił żonie opony w samochodzie, montował w nim nadajniki (...). Nękał powódkę przysyłając wiadomości tekstowe, w tym o treści biblijnej, uniemożliwiał dojście do porozumienia w kwestiach dotyczących kontaktów z dziećmi. W styczniu 2014 roku pozwany wjechał samochodem w jadącą drugim samochodem powódkę z dziećmi. Zostało wszczęte postępowanie w sprawie zniszczenia mienia, natomiast postępowanie w sprawie uszkodzenia ciała powódki na skutek tego zdarzenia zostało umorzone. Przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Pragi – Północ w W. toczy się sprawa dotycząca znęcania się fizycznego i psychicznego R. O. nad M. O. (1), wszczynania awantur utrudniających zamieszkiwanie, używania słów uznawanych powszechnie za obelżywe, popychania, szarpania, grożenia pozbawieniem życia w okresie od kwietnia 2001 roku do października 2010 roku. We wrześniu 2010 roku zostało wszczęte postępowanie w sprawie nękania powódki przez pozwanego. W związku z nękaniami przez pozwanego córki K., również w tym zakresie toczyło się postępowanie w 2011 roku. Na skutek zawiadomienia Wydziału Prewencji Komendy (...) Policji z dnia 5 września 2013r. w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi – Północ wszczęto z urzędu sprawę o ograniczenie władzy rodzicielskiej pozwanemu z uwagi na działanie na szkodę dzieci.

R. O. do dnia 18 stycznia 2012 r. był zatrudniony jako kierowca autobusu w Miejskich Zakładach (...), gdzie zarabiał 2.500 złotych, a następnie 1.644 złotych, pozostając w późniejszym okresie na świadczeniu rehabilitacyjnym. Od dnia 1 października 2012 r. pozostaje na rencie z tytułu częściowej niezdolności do pracy, był również zarejestrowany jako bezrobotny. W czasie trwania małżeństwa stan zdrowia pozwanego był dobry, nie leczył się neurologicznie ani psychiatrycznie. Na skutek doznanego w 2011 roku urazu głowy z utratą przytomności stwierdzono u niego lekooporną padaczkę pourazową. W związku ze zdiagnozowaniem zespołu psychoorganicznego pozwany był kierowany do (...).

Orzeczeniem z dnia 20 lutego 2015 r., obowiązującym do dnia 31 stycznia 2019 roku, stwierdzono umiarkowany stopień niepełnosprawności ustalony od dnia 6 grudnia 2012 r. oraz możliwość wykonywania przez pozwanego pracy na stanowiskach przystosowanych do niepełnosprawności, z zakazem pracy na wysokości, przy maszynach w ruchu ciągłym i otwartym ogniu. Od dnia 1 marca 2015 r. pozwanemu przysługuje renta w wysokości 1136,76 złotych, z której po potrąceniu kwoty 626,88 złotych tytułem alimentów na dzieci, pozostaje do wypłaty kwota 337,57 złotych. W okresie od stycznia 2013 roku do lutego 2015 roku pozwanemu przysługiwał z tytułu niepełnosprawności zasiłek stały z OPS w wysokości 235,31 złotych.

M. O. (1) podjęła studia, które ukończyła w roku 2015. Jest zatrudniona na umowę o pracę, zarabia około 4.000 złotych. Nie posiada innych źródeł dochodu. Finansowo pomaga jej matka, babcia i brat, zaciągnęła też kredyt w kwocie 5000 złotych. Alimenty na rzecz dzieci są ściągane od pozwanego przez komornika, a zaległość alimentacyjna wynosi ponad 30.000 złotych.

Usprawiedliwione koszty utrzymania K., K. i M. O. (2) nie przekraczają kwoty 1.000 złotych miesięcznie na każde dziecko, obejmując wydatki w zakresie wyżywienia (około 400 złotych), ubrań i obuwia (około 100 złotych), środków czystości (około 50 złotych), materiałów edukacyjnych i potrzeb szkolnych (około 100 złotych), rozrywki (50 złotych) i wypoczynku (100 złotych). Dzieci stron uczęszczają do szkoły publicznej, nie chorują przewlekłe. Po przeniesieniu się do lokalu przy ulicy (...) koszty ich utrzymania byłyby podwyższone o udział dzieci w wydatkach mieszkaniowych.

R. O. nie ma predyspozycji do pełnienia funkcji rodzicielskich. Jego osobowość ma negatywny wpływ na dzieci, co przejawia się w autorytarnych zachowaniach, manipulowaniu dziećmi, stosowaniu przemocy psychicznej. Pozwany ma nieprawidłowe cechy osobowości, takie jak sztywność zachowania, fiksacja na zachowaniach nieskutecznych, negatywnie ocenianych społecznie – powtarzanie ich, agresja w reakcji na sytuację frustrującą, związane z padaczką, na którą cierpi. Osobowość pozwanego nosi cechy osobowości dysocjalnej - ma poważne trudności w relacjach społecznych, ma zaburzenia uczuciowości wyższej, koncentruje się na własnej osobie. Nie jest w stanie panować nad zachowaniami. Dzieci traktuje wyłącznie instrumentalnie i może być dla nich niebezpieczny, głównie jeśli chodzi o ich stan emocjonalny. Traumatyczne dla dzieci było stosowanie wobec nich przemocy psychicznej, czy obecność podczas stosowania przemocy fizycznej wobec matki. Lękowa postawa powódki wobec pozwanego wpłynęła na postawę dzieci wobec ojca, lecz nie było to efektem manipulacji. Wykazywana przez R. O. znajomość zasad sprawowania opieki rodzicielskiej jest wyuczona i stanowi postawę jedynie deklarowaną, natomiast w swoim zachowaniu wobec dzieci pozwany usztywnia się, nie słucha ich, stara się dzieci przede wszystkim podporządkować sobie. Występowanie u pozwanego cech charakterystycznych dla zaburzeń osobowości może niekorzystnie wpływać na proces socjalizacji małoletnich. Dzieci stron nie chcą spotykać się z ojcem. K. była przez pozwanego wypytywana o mamę, nakłaniana do cofnięcia zeznań złożonych w sprawie karnej i prowadzona do kościoła, gdzie była zmuszana do klękania i składania przysięgi. Dziewczynka bała się ojca. Psycholog szkolny stwierdził występowanie u niej zaburzeń lękowych związanych z relacjami z ojcem. M. powiedział, że nie chce dalej chodzić do taty, bo tata daje mu klapsy i stawia do kąta. K. wyraża obawy przed ojcem, który karci dzieci. Kontakty pozwanego z dziećmi, nawet w obecności osób trzecich czy kuratora, nie byłyby wskazane i stanowiłyby zagrożenie dla małoletnich. Przerwa w kontaktach z ojcem wpłynęła na poprawę stanu psychicznego dzieci, których sytuacja ustabilizowała się, dziewczynki należą do najlepszych uczennic w klasie.

Sąd Okręgowy pozytywnie ocenił wiarygodność przeprowadzonych dowodów. Wyjątek stanowiły zeznania świadków T. O. i J. O., które, jako odosobnione, nie dowiodły dopuszczenia się zdrady przez powódkę. Sąd nie dał wiary rodzicom pozwanego, którzy jako osoby mu bliskie, starali się przedstawiać go w korzystnym świetle i potwierdzać wskazywaną przez syna wersję wydarzeń.

Z uwagi na częste występowanie ataków padaczki, w ostatnich okresach sięgających 20 razy w miesiącu, pozwany został uznany za niezdolnego do udziału w czynnościach sądowych. Próby przeprowadzenia przesłuchania pozwanego w miejscu jego pobytu i podczas posiedzenia w siedzibie sądu nie powiodły się. Dlatego Sąd Okręgowy, na podstawie art. 302 § 1 k.p.c., wobec istnienia obiektywnej przeszkody w przesłuchaniu pozwanego, postanowił pominąć ten dowód. Pozwany do pewnego etapu uczestniczył w procesie i sądowi znane było jego stanowisko w sprawie oraz podnoszone zarzuty.

Sąd Okręgowy postanowił pominąć wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwanego, a dotychczas nieprzeprowadzone, w szczególności zgłoszone w piśmie z dnia 21 stycznia 2014 roku, jako spóźnione i zmierzające do przedłużenia postępowania, gdyż okoliczności na które były powołane, zostały dostatecznie wyjaśnione w toku postępowania, również za pomocą środków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego. Okoliczność, że świadkowie zawnioskowani przez pozwanego zeznali w sposób odmienny od oczekiwanego, nie usprawiedliwiało, zdaniem sądu pierwszej instancji, zaniechania wcześniejszego zgłoszenia innych dowodów na okoliczność winy powódki w rozkładzie pożycia małżeńskiego, tym bardziej, że pozwany był już uprzednio reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo podlega uwzględnieniu, albowiem spełnione zostały przesłanki wymienione w art. 56 § 1 k.r.o. w postaci trwałego i zupełnego rozkładu pożycia. O zupełności tego rozkładu świadczy brak łączących małżonków więzi duchowej, fizycznej i gospodarczej, zaś o trwałości to, że stan taki trwa od pięciu lat, to jest od czasu wyprowadzki powódki. Od tego momentu strony pozostają bowiem w faktycznej separacji, nie łączy ich więź fizyczna, nie kontaktują się ze sobą. Sąd Okręgowy stwierdził, iż w świetle zasad doświadczenia życiowego, nie jest już możliwy powrót małżonków do wspólnego życia. Początkowo obie strony wносиły o orzeczenie rozwodu, z czego następnie pozwany się wycofał, domagając się oddalenia powództwa. Sąd pierwszej instancji uznał, iż wobec doprowadzenia przez R. O. do ustania więzi małżeńskich, obecna jego postawa, zmierzająca do uniemożliwienia rozwiązania związku przez rozwód, jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jednocześnie Sąd Okręgowy przyjął, iż nie wystąpiły przesłanki negatywne orzeczenia rozwodu. W szczególności nie można uznać, aby skutek rozwodu miało uciepieć dobro małoletnich dzieci stron. Dopiero bowiem odseparowanie dzieci od ojca doprowadziło do ich uspokojenia się po burzliwym okresie, w którym były świadkami awantur i stosowania przemocy wobec matki oraz obiektami nękania po opuszczeniu wspólnie zajmowanego lokalu.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż w jego ocenie wina R. O. za rozkład pożycia małżeńskiego nie budzi wątpliwości i wynika ze zgodnych zeznań świadków, opinii biegłych, dokumentów oraz przesłuchania powódki. Pozwany stosował wobec powódki przemoc psychiczną i fizyczną, zabraniał jej kształcenia się, podejmowania zatrudnienia, kontrolował, narzucał swoje zdanie, nie dawał pieniędzy na utrzymanie, zakazywał kontaktów z rodziną, zmuszał do współżycia fizycznego, w nadmierny sposób okazywał zazdrość, nachodził żonę w miejscu pracy, gdzie wszczynał awantury z powodu podejrzeń o zdradę. Na skutek agresji męża powódka miała pękniętą czaszkę i złamaną nogę, w domu stron interweniowała policja. Prowadząc samochód pozwany celowo najechał na inny samochód, w którym znajdowały się jego żona i dzieci. Zdaniem Sądu Okręgowego, tego typu zachowania bez wątpienia stanowią naruszenie małżeńskich obowiązków wymienionych w art. 23 k.r.o.

Sąd pierwszej instancji nie znalazł natomiast przesłanek do przypisania M. O. (1) winy za rozkład pożycia. Twierdzenia pozwanego odnoszące się do niewierności żony nie zostały wykazane w przekonujący sposób, a zeznania rodziców pozwanego zostały ocenione w tym zakresie jako niewiarygodne z uwagi na mnogość innych dowodów, które tym okolicznościom przeczyły.

Pozbawiając R. O., na podstawie art. 111 § 1 k.r.o., władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi stron, Sąd Okręgowy oparł się na opinii psychologicznej sporządzonej przez biegłą sądową M. K. (1) i pismach kierowników placówek oświatowych. Z dowodów tych wynika, że pozwany nadużywał władzy rodzicielskiej wobec dzieci i stwarza zagrożenie dla ich prawidłowego rozwoju. Z opinii biegłej wynika, że pozwany nie ma osobowościowych predyspozycji do pełnienia funkcji rodzicielskich, jego osobowość ma negatywny wpływ na dzieci, co przejawia się w autorytarnych zachowaniach, manipulowaniu dziećmi, stosowaniu przemocy psychicznej. Pozwany jest skoncentrowany na sobie, stara się dzieci przede wszystkim podporządkować sobie i nie jest w stanie panować nad swoimi zachowaniami. Dzieci traktuje wyłącznie instrumentalnie i może być dla nich niebezpieczny, głównie jeśli chodzi o ich stan emocjonalny. Traumatyczne dla dzieci było stosowanie wobec nich przemocy psychicznej, do czego również należy zaliczyć bycie świadkiem przemocy fizycznej stosowanej wobec matki. Sąd Okręgowy wskazał też, iż z materiału dowodowego wynika, że najstarsza córka - K. przejawiała zaburzenia lękowe, panicznie bała się ojca, uciekała w momencie, kiedy przychodził po nią tata, płakała, nie chciała wyjść z nim ze szkoły. Dziewczynka wskazywała, że strach przed ojcem wynika z tego, że bił mamę, że krzyczał, że kazał jej zmienić zeznania, które złożyła przed prokuraturą lub policją.

Mówiła, że tata zaprowadził ją do kościoła i kazał jej klękać, bo mówi nieprawdę. W rozmowach z córką, pozwany wciąż wracał do tematu kochanków żony, był zaborczy. Ponadto pozwany, pomimo próśb ze strony dyrektora szkoły, przychodził do szkoły w czasie lekcji i przerywał lekcje dziecku, domagając się, by córka z nim porozmawiała. Od momentu, kiedy ojciec przestał się z nią spotykać, dziewczynka stała się spokojniejsza. Również druga córka stron - K. nie chce spotykać się z pozwanym. Młodsze dzieci w początkowej fazie pobytu w (...) wychodziły do taty, natomiast starsza córka kategorycznie odmówiła wyjścia do ojca. Później K. mówiła, że nie chce chodzić do taty, bo tata zadaje jej mnóstwo pytań co robi mama, gdzie chodzi i ją straszy zastrzykami. Również M. nie chce już wychodzić do ojca, którego się boi. Stanowisko dzieci powinno być, zdaniem sądu pierwszej instancji, wzięte pod uwagę. Pozwany poprzez swoją natarczywość, specyficzny sposób zachowania i kopanie drzwi wzbudzał obawy pracowników (...), którzy pisali wielokrotnie notatki do dyrektora i wzywali policję. Pozwany mimo zakazu przychodził do tego ośrodka i upominał się o kontakty z dziećmi. Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę na zdarzenie, w trakcie którego pozwany najechał samochodem na powódkę odwożącą dzieci do szkoły, co potwierdza, że jest dla nich niebezpieczny.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż wobec jednoznacznie niekorzystnego wpływu R. O. na dzieci i zagrożeniu przez niego ich dobru, zasadne jest pozbawienie go władzy rodzicielskiej nad nimi i zakazanie mu, na podstawie art. 113<sup>3</sup> k.r.o., kontaktów z małoletnimi. Powołując się na opinię (...) sądu pierwszej instancji wskazał, że występowanie u ojca cech charakterystycznych dla zaburzeń osobowości może niekorzystnie wpływać na proces socjalizacji małoletnich. Dopiero zakazanie kontaktów z ojcem w trybie zabezpieczenia doprowadziło do wyciszenia rozchwianych emocjonalnie dzieci, które obawiały się ojca i nie chciały się z nim spotykać. Sąd Okręgowy wskazał, iż podczas dwuletniego pobytu w (...) powódka i dzieci funkcjonują prawidłowo, a relacje między nimi nie budzą zastrzeżeń.

W myśl art. 58 § 1 k.r.o. sąd pierwszej instancji orzekł o udziale obojga rodziców w ponoszeniu kosztów utrzymania małoletnich dzieci stron, uwzględniając przesłanki wynikające z art. 133 i 135 k.r.o. Pozwany wnosił o ustalenie jego udziału w tych kosztach na kwotę po 180 złotych miesięcznie, na co powódka ostatecznie wyraziła zgodę, toteż Sąd Okręgowy stwierdził, że właściwym będzie ustalenie udziału pozwanego na kwotę w łącznej wysokości 540 złotych. Miał przy tym na uwadze okoliczność, że rzeczywiste koszty utrzymania małoletnich nie przekraczają kwoty 1.000 złotych miesięcznie na każde dziecko, zaś pozwany, pomimo niewielkich możliwości zarobkowych powinien dzielić się ze swoimi dziećmi nawet najskromniejszymi dochodami. Powódka sprawuje codzienną, bieżącą pieczę nad małoletnimi i w ten sposób też wyczerpuje częściowo swój obowiązek alimentacyjny względem dzieci, ponosząc pozostałe koszty utrzymania i wychowania dzieci. Mimo wzrostu wysokości dochodów powódki, nie są one wystarczające do utrzymania trojga dzieci i siebie.

Z uwagi na uniemożliwianie wspólnego zamieszkiwania w lokalu rażąco nagannym postępowaniem, opisanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 58 § 2 k.r.o., nakazał eksmisję R. O. z zajmowanego mieszkania, nadając temu rozstrzygnięciu rygor natychmiastowej wykonalności (art. 333 § 3 k.p.c.). Sąd zważył przy tym, że opóźnienie wykonania wyroku naraża powódkę na szkodę związaną z brakiem mieszkania, zaś pobyt rodziny w (...) już dawno powinien zostać zakończony, o czym świadczą pisma kierowane przez placówkę do sądu. Tymczasem pozwany może zamieszkać w mieszkaniu ojca lub domu matki.

Wobec ustalenia wyłącznej winy R. O. w rozkładzie pożycia, żądanie przez niego alimentów od powódki nie znajduje uzasadnienia w świetle art. 60 § 1 k.r.o., zgodnie z którym dostarczania środków utrzymania od współmałżonka może domagać się jedynie małżonek nieuznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia.

O kosztach procesu w pierwszej instancji Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie nie zgodził się R. O., który w złożonej przez siebie apelacji zaskarżył to orzeczenie w zakresie: orzeczenia rozwodu z wyłącznej winy pozwanego, oddalenia żądania pozwanego zasądzenia na jego rzecz alimentów od powódki, zasądzenia od pozwanego alimentów na rzecz dzieci w wysokości po 180 złotych na każde z nich, orzeczenie o zakazie kontaktów pozwanego z dziećmi, pozbawienie pozwanego władzy rodzicielskiej nad dziećmi oraz orzeczenie o eksmisji pozwanego z mieszkania przy ul. (...), w

W. i nadanie temu rozstrzygnięciu rygoru natychmiastowej wykonalności. W apelacji złożonej przez pełnomocnika ustanowionego dla pozwanego z urzędu wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w zakresie punktów I-IV, VI-VII i IX-X.

Skarżący zarzucił sądowi pierwszej instancji:

1. naruszenie art. 214 § 1 k.p.c. poprzez nieodroczenie rozpraw odbywających się w dniach 21 stycznia 2014 r. oraz 15 czerwca 2015 r. pomimo stosownych wniosków pozwanego oraz istnienia uzasadnionych przyczyn odroczenia (choroba) i prowadzenie postępowania pod nieobecność pozwanego co doprowadziło do pozbawiania możliwości obrony jego praw, a tym samym zaistniała nieważność postępowania określona w art. 379 pkt 5 k.p.c.;

2. naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

a. art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw oraz art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ww. ustawy poprzez nieuwzględnienie w dniu 15 czerwca 2015 r. uprzednio złożonych wniosków dowodowych pozwanego z uwagi na to, że są spóźnione i prowadzą do przedłużenia postępowania w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie art. 207 § 6 k.p.c. nie stosuje się, ponieważ postępowanie zostało wszczęte przed datą wejścia w życie ustawy wprowadzającej ten przepis, a jeżeli sąd powołał się na art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu poprzednio obowiązującym, to wnioski dowodowe nie zostały złożone z przekroczeniem terminu wyznaczonego przez sąd na rozprawie w dniu 18 listopada 2013 r. i nie mogą być uznane za spóźnione;

b. art. 227 k.p.c. polegające na oddaleniu na rozprawie w dniu 15 czerwca 2015 r. wniosków dowodowych pozwanego, mimo że dotyczą one faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

c. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę wiarygodności i mocy dowodowej zeznań powódki i powołanych przez nią świadków (tj. uznanie w całości ich wiarygodności przy jednoczesnej odmowie uznania wiarygodności świadków powołanych przez pozwanego) oraz przydanie nadmiernego znaczenia zebranych dowodom w zakresie osobowości pozwanego, w sytuacji, gdy nie został on przebadany na tę okoliczność, a opinia (...) została sporządzona ponad trzy lata przed wydaniem wyroku w sprawie;

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- przypisaniu winy wyłącznie pozwanemu, gdy ze zgromadzonych dowodów wynika, że powódka dopuściła się zdrady małżeńskiej z P. C., a oskarżenia powódki wobec pozwanego w zakresie zachowań agresywnych stanowią jej linię obrony;

- pozwany ma destruktywny wpływ na dzieci stron i zasadne jest pozbawienie go władzy rodzicielskiej oraz zakazanie kontaktów z dziećmi, w sytuacji gdy negatywny stosunek dzieci do ojca wynika z działań podejmowanych przez powódkę, a rzekomo negatywne zachowania pozwanego wobec dzieci to pomówienia ze strony powódki;

- zachodzą przesłanki do orzeczenia eksmisji pozwanego z zajmowanego lokalu przy ul. (...) w sytuacji, gdy jego rzekomo naganne zachowanie zostało ustalone w oparciu o pomówienia ze strony powódki.

W oparciu o przedstawione wyżej zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części, zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi do rozstrzygnięcia kwestię zasądzenia kosztów procesu, a nadto o zasądzenie kosztów pomocy prawnej świadczonej w niniejszej sprawie z urzędu na etapie postępowania apelacyjnego (pełnomocnik oświadczył, że koszty te nie zostały opłacone w całości, ani w części).

R. O. wniósł też o przeprowadzenie dowodów z dokumentów załączonych do apelacji na okoliczność: zawarcia przez pozwaną umowy kredytu na kwotę 460.000 złotych, braku możliwości zamieszkania z ojcem J. O. w razie orzeczenia eksmisji oraz braku możliwości zamieszkania w domku letniskowym matki przez cały rok kalendarzowy. Powód wniósł

też o zobowiązanie Banku (...) S.A. do przesłania poświadczonej za zgodność z oryginałem kopii umowy kredytowej zawartej przez powódkę na okoliczność zawarcia przez nią tej umowy w celu zakupu lokalu mieszkalnego. W piśmie procesowym z dnia 14 lutego 2017 r. skarżący zawarł kolejne wnioski dowodowe – na ww. okoliczność zawarcia przez M. O. (1) umowy kredytowej, a także na okoliczność relacji pozamałżeńskich powódki, ustalenia jej aktualnego miejsca zamieszkania i posiadania tytułu prawnego do innego lokalu niż lokal w którym zamieszkuje pozwany, jej sytuacji finansowej, relacji z dziećmi, a także stanu zdrowia R. O. uniemożliwiającego mu czynny udział w postępowaniu sądowym.

M. O. (1) wniosła o oddalenie apelacji wniesionej przez męża, z wyłączeniem rozstrzygnięcia w przedmiocie eksmisji, ponieważ – jak wynika z oświadczenia złożonego podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 7 kwietnia 2017 r. – powódka zaspokaja wraz z dziećmi potrzeby mieszkaniowe w lokalu, który darowała jej matka. Powódka wniosła też zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a nadto pominięcie złożonych przez pozwanego wniosków dowodowych.

#### Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja złożona przez R. O. zasługuje na uwzględnienie jedynie w zakresie orzeczenia eksmisji pozwanego wskutek zmiany okoliczności, do której doszło po zakończeniu postępowania w pierwszej instancji. W pozostałej części prawidłowość zaskarżonego wyroku nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zbędne jest ich ponowne przedstawianie, ponieważ orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14). Konieczne jest natomiast uzupełnienie ustaleń w sferze faktów z uwagi na nowe, bezsporne okoliczności, które ujawniły się już po zakończeniu postępowania w pierwszej instancji. Obecnie powódka wraz z dziećmi nie zamieszkuje już w (...), lecz w mieszkaniu, które darowała jej matka.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu nieważności postępowania, jako najdalej idącego i uwzględnianego przez sąd odwoławczy z urzędu, Sąd Apelacyjny uznał, iż nie znajduje on uzasadnienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że pozbawienie strony możliwości obrony swych praw zachodzi wówczas, gdy z powodu uchybienia przez sąd przepisom procesowym strona, wbrew swojej woli, została faktycznie pozbawiona możliwości działania w całym postępowaniu lub istotnej jego części, a skutków tego uchybienia nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji (tak m.in. wyrok z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 84/10, wyrok z dnia 23 listopada 2004 r., I CK 226/04). Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw należy oceniać przez pryzmat okoliczności konkretnej sprawy. Przy analizie, czy doszło do takiej sytuacji, należy w pierwszym rzędzie rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów prawa procesowego, a następnie sprawdzić, czy mimo uchybień w tym zakresie strona mogła bronić swych praw (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2015 r., II CSK 414/14). Konieczne jest więc wykazanie związku przyczynowego między naruszeniem przepisu prawa a tym pozbawieniem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2015 r., V CSK 528/14).

Akceptując przedstawione wyżej stanowisko, uznać należy, iż postępowanie przed sądem pierwszej instancji nie jest dotknięte nieważnością w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. Skarżący argumentował, iż przyczyną nieważności jest nieodroczenie przez sąd pierwszej instancji rozpraw odbywających się w dniach 21 stycznia 2014 r. i 15 czerwca 2015 r. pomimo tego, że pozwany nie był wówczas zdolny do uczestnictwa w rozprawach i przedłożył na tę okoliczność zaświadczenia wystawione przez lekarza sądowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, właściwe odniesienie się do zarzutu nieważności postępowania wymaga oceny całokształtu okoliczności związanych z postawą R. O. w trakcie niniejszego procesu, ze szczególnym uwzględnieniem zdarzeń, na których koncentruje się skarżący, wskazując je jako przyczynę pozbawienia go możliwości obrony praw.

Nie negując stanu zdrowia R. O., stwierdzonego w opinii biegłego neurologa, wskazać należy, iż przebieg postępowania jednoznacznie wskazuje na dążenie pozwanego do odsunięcia w czasie zakończenia sprawy i uzyskania przez powódkę wyroku rozwodowego, z wykorzystaniem okoliczności związanej z dolegliwościami, na które cierpi pozwany. W



początkowej fazie procesu, gdy pomiędzy stronami rysowała się szansa na kompromis w zakresie kluczowych rozstrzygnięć podejmowanych przez sąd w sprawie rozwodowej, pozwany brał czynny udział w postępowaniu. Sytuacja ta zmieniła się w roku 2013. Z uwagi na złożony przez niego wniosek o odroczenie rozprawy wyznaczonej na dzień 4 lipca 2013 r., wsparty zaświadczeniem wystawionym przez lekarza sądowego, Sąd Okręgowy odroczył rozprawę i uwzględnił wniosek pozwanego o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Przed kolejnym terminem, matka pozwanego zadzwoniła do sądu i w ten sposób przekazała jego wniosek o odroczenie. Nie przedłożono wówczas zaświadczenia lekarskiego, a Sąd Okręgowy, uznając obecność pełnomocnika za wystarczającą, odmówił odroczenia rozprawy. Pozwany nie skorzystał z możliwości późniejszego złożenia zaświadczenia lekarza sądowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2011 r., V CSK 302/10). W tym okresie R. O. konsekwentnie utrudniał ustalenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, uniemożliwiając przeprowadzenia części dowodów, wiążących się z koniecznością jego zbadania, formułując, trudne do zaakceptowania i niemające oparcia w przepisach procedury cywilnej, oczekiwania dotyczące rejestracji tych czynności, na co nie chcieli się zgodzić wykonujący je lekarze i psychologowie, a ich stanowisko w tym przedmiocie jest w pełni zrozumiałe. Taka postawa pozwanego w istotny sposób przyczyniła się do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania.

W dniu 10 stycznia 2014 r. pozwany osobiście złożył w biurze podawczym Sądu Okręgowego Warszawa – Praga wniosek o odroczenie rozprawy wyznaczonej na dzień 21 stycznia 2014 r. z powodu choroby, wskazując że wypowiada pełnomocnictwo adwokatowi T. B. (ustanowionemu z urzędu). Do wniosku nie załączył zaświadczenia lekarskiego. W dniu 20 stycznia 2014 r. R. O. ponownie stanął w sądzie pierwszej instancji, gdzie złożył pismo procesowe, w którym ponowił swój wniosek o odroczenie rozprawy. Do pisma załączył zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego w dniu 18 stycznia 2014 r., stwierdzające że nie może on brać udziału w czynnościach sądowych przez okres trzech miesięcy. Podczas rozprawy przewodnicząca składu orzekającego poinformowała o treści notatek sporządzonych przez pracowników sądu, z których wynika, że w dniu rozprawy R. O. stanął w biurze podawczym, gdzie złożył pismo procesowe wraz z załącznikiem w postaci płyty CD, a ponadto kilkakrotnie telefonował tego dnia do sekretariatu sądu z pytaniem, czy rozprawa się odbędzie. Z notatek tych wynika też, że pozwany stawia się na rozprawie w toczącym się równoległym procesie karnym. W tym stanie rzeczy, uznać należy, iż Sąd Okręgowy miał podstawy, aby przyjąć, iż stan zdrowia nie uniemożliwiał pozwanemu stawianiu na rozprawie w dniu 21 stycznia 2014 r., skoro faktycznie był obecny w sądzie zarówno tego dnia, jak i dnia poprzedniego, a także nawiązał kilkakrotny kontakt telefoniczny z pracownikami sekretariatu. Swoją postawą naruszył więc art. 3 k.p.c. (w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, obowiązującym w sprawie niniejszej na podstawie art. 9 ust. 2 tej ustawy), zgodnie z którym strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami. Te zaś nakazują, aby nie podejmować działań o charakterze destrukcyjnym, które godzą w sprawny tok postępowania sądowego i w sposób nieuzasadniony utrudniają przeprowadzenie czynności procesowych.

Prawo do osobistego udziału w czynnościach procesowych jest istotnym elementem sprawiedliwej procedury sądowej (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 czerwca 2002 r., SK 5/02). Jedną z gwarancji realizacji tych uprawnień ustanawia art. 214 § 1 k.p.c., przewidujący obligatoryjne odroczenie rozprawy w razie istnienia przeszkód do uczestniczenia przez stronę w rozprawie, jeżeli przyczyną nieobecności była nieprawidłowość w doręczeniu wezwania lub nadzwyczajne wydarzenie albo inna znana sądowi przeszkoda, której nie można przewyciężyć. Taką przeszkodę stanowi - prawidłowo wykazana - długotrwała choroba uniemożliwiająca stawienie się w sądzie. Niezastosowanie się przez sąd do dyspozycji art. 214 § 1 k.p.c. może w niektórych przypadkach prowadzić do nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony swych praw, a w konsekwencji do uchylenia zaskarżonego wyroku, zniesienia postępowania dotkniętego nieważnością oraz przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Korzystanie z zastępstwa procesowego, zleconego pełnomocnikowi, nie pozbawia strony prawa do osobistego uczestnictwa w rozprawie. Ustanowienie przez stronę pełnomocnika i wypowiedzenie udzielonego pełnomocnictwa procesowego należy do jej autonomicznej decyzji. Strona, dla której sąd ustanowił pełnomocnika z urzędu może, zgodnie z art. 94 § 1 w związku z art. 118 § 1 k.p.c., wypowiedzieć mu pełnomocnictwo, a oświadczenie jej odnosi skutek w stosunku do sądu i pełnomocnika z chwilą zawiadomienia ich o tym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1977 r., III CRN 64/76, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2011 r.,

II CSK 85/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2012 r., II CSK 36/12, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2016 r., II UK 484/15). Przyczyny decyzji w tym przedmiocie nie podlegają ocenie sądu.

Akceptując powyższe, Sąd Apelacyjny uznał jednak, iż w zakresie wskazanym w apelacji pozwanego, opisany wyżej skutek w postaci nieważności postępowania nie wystąpił z uwagi na szczególne okoliczności, które uzasadniają przyjęcie, iż skorzystanie przez R. O. z uprawnienia procesowego wynikającego z art. 214 § 1 k.p.c. stanowiło nadużycie praw procesowych i podyktowane było nierzetelnym celem – utrudniania i przedłużenia postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2015 r., II CSK 443/14).

W tym miejscu należy przytoczyć argumentację przedstawioną w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2013 r. (IV CSK 468/08), w której omawiane zagadnienie zostało wyjaśnione w trafny i przekonujący sposób. Sąd Najwyższy wskazał, iż do podstawowych założeń postępowania sądowego należy jego efektywność, która stanowi konieczny warunek rzetelnego procesu i której zapewnienie wymaga pogodzenia podstawowego celu procesu, jakim jest wydanie sprawiedliwego orzeczenia, z postulatem rozpatrzenia sprawy jak najszybciej, a na pewno bez nieuzasadnionej zwłoki. Skuteczność ochrony sądowej w znacznym stopniu zależy od tego, jak szybko zostanie udzielona. Nakaz rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki podniesiony został do rangi konstytucyjnej (art. 45 ust. 1), a jego emanacją w Kodeksie postępowania cywilnego jest art. 6. Zapewnienie efektywnego możliwie najszybszego, a jednocześnie respektującego gwarancje procesowe postępowania należy do sądu, który umiejętnie stosując przepisy postępowania powinien zapewnić mu właściwy przebieg. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że zasada rzetelnego postępowania obowiązuje także strony. Z art. 3 k.p.c. wynika bowiem, kierowany pod adresem stron, nakaz rzetelnego postępowania, a więc dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, co obejmuje także nienadużywanie praw procesowych. Ten obowiązek, nie został co prawda powiązany z żadną ogólną sankcją, jednak jeżeli strona się z niego nie wywiąże, powinna liczyć się z niekorzystnym skutkiem procesowym, gdyż sąd może taką sytuację uwzględnić przy podejmowaniu decyzji procesowych. W ocenie Sądu Najwyższego, działanie niezgodne z dobrymi obyczajami może polegać na tym, że czynności, które są przewidziane przez ustawę i formalnie dopuszczalne, w okolicznościach sprawy są wykorzystywane niezgodnie z funkcją przepisu, w sposób nieodpowiadający rzeczywistemu celowi przyznanego uprawnienia i naruszający prawo drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej. Ten aspekt oceny czynności stron był brany pod uwagę już we wcześniejszych orzeczeniach, w których Sąd Najwyższy stwierdzał, że środki procesowe mające na celu zagwarantowanie stronom ich uprawnień powinny być wykorzystywane w sposób właściwy, służący rzeczywiście realizacji tych uprawnień, a nierzetelne postępowanie strony może uzasadniać odpowiednią reakcję sądu (postanowienie z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 1064/97, oraz wyroki z dnia 1 czerwca 2000 r., I CKN 64/00, z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 461/99 i z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09). W uzasadnieniu uchwały z dnia 11 grudnia 2013 r. Sąd Najwyższy wskazał więc, iż zakaz nadużycia praw procesowych należy uznać, obok zasady efektywności i równouprawnienia stron, za istotny element rzetelnego procesu. Sąd orzekający może i powinien przeciwdziałać podejmowaniu przez stronę czynności paraliżujących tok postępowania sądowego i tym samym pozbawiających przeciwnika procesowego możliwości uzyskania efektywnej ochrony. Prawidłowe zastosowanie tej zasady wymaga pogodzenia jej z gwarancjami procesowymi i poszanowaniem prawa do sądu.

Sąd Najwyższy wskazał dalej, że jedną z najczęstszych przyczyn przedłużania postępowania, uniemożliwiających rozpatrzenie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jest odraczenie rozpraw na podstawie art. 214 § 1 k.p.c. z powodu nieobecności strony wywołanej długotrwałą chorobą. Powołanie się na taką przyczynę odroczenia rozprawy jest niewątpliwie uprawnieniem procesowym strony, co jednak nie wyłącza możliwości dokonania przez sąd kontroli pod kątem ewentualnego nadużycia tego uprawnienia, dokonanej w kontekście całościowej postawy strony w postępowaniu. W każdym przypadku istotne znaczenie ma to, czy korzystanie z tej przyczyny odroczenia następuje dla realizacji celu, jakiemu przepis ten służy, czyli prawa do wysłuchania oraz czy nieodroczenie rozprawy w takiej sytuacji procesowej spowoduje naruszenie tego prawa. Zdaniem Sądu Najwyższego, należy w związku z tym stwierdzić, że prawo do bycia wysłuchanym to przede wszystkim prawo do przedstawienia swoich racji, możliwość powołania argumentów i dowodów oraz wypowiedzenia się co do argumentów i dowodów drugiej strony, a także ustosunkowanie się do decyzji procesowych sądu. Jeżeli choroba strony stanęła na przeszkodzie jedynie jej obecności na rozprawie,

a nie ograniczyła aktywności w postępowaniu, wyrażającej się w składaniu pism przedstawiających stanowisko w sprawie, w zgłaszaniu wniosków i dowodów oraz wypowiedaniu się co do twierdzeń i dowodów drugiej strony, to można zasadnie twierdzić, że jej prawo do wysłuchania zostało zrealizowane. Gdy z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że strona zajęła stanowisko co do kwestii materialnoprawnych i procesowych, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swych twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń drugiej strony i do przeprowadzonych dowodów, żądanie odroczenia rozprawy z powodu okoliczności usprawiedliwiającej jej niestawiennictwo może być uznane za nadużycie jej uprawnień procesowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09). Przytoczone wyżej obszernie fragmenty stanowiska Sądu Najwyższego przedstawionego w uzasadnieniu uchwały z dnia 11 grudnia 2013 r., które Sąd Apelacyjny w całości aprobuje, zostało następnie potwierdzone w wyroku z dnia 25 marca 2015 r. (II CSK 443/14), w uzasadnieniu którego Sąd Najwyższy stwierdził, korzystanie przez stronę z uprawnień procesowych nie może powodować ograniczenia uprawnień procesowych strony przeciwnej. Przyjęcie przez sąd, że skorzystanie przez stronę z uprawnień procesowego stanowi nadużycie praw procesowych, może nastąpić tylko na podstawie dogłębnej oceny okoliczności sprawy, w pełni uzasadniającej ustalenie, że działanie strony jest podyktowane nierzetelnym celem, a w szczególności zamiarem utrudnienia lub przedłużenia postępowania, czego można dokonać przez porównanie celu uprawnienia procesowego ze znaczeniem wykorzystania go w konkretny sposób. Odmowa zatem skorzystania przez stronę z uprawnień procesowego, jako wyjątek od zasady realizowania go, wymaga wystąpienia w sprawie szczególnych okoliczności.

Przenosząc przedstawione wyżej i akceptowane przez Sąd Apelacyjny stanowisko na grunt przedmiotowej sprawy, wskazać należy, iż jej okoliczności pozwalają na przyjęcie, iż R. O. dopuścił się nadużycia przysługujących mu uprawnień procesowych. Niezależnie bowiem o niewątpliwych problemach zdrowotnych związanych z padaczką pourazową, jego działania ukierunkowane były na przedłużenie postępowania i uniemożliwienie wydania wyroku orzekającego jego rozwód z M. O. (1). Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy, podjął szereg czynności zmierzających do weryfikacji oświadczenia pozwanego co do braku możliwości stawiennictwa na rozprawie w dniu 21 stycznia 2014 r., których rezultatem uprawniał do pominięcia faktu, iż niezdolność do stawiennictwa w sądzie została stwierdzona przez lekarza sądowego. O nierzetelności pozwanego świadczy przede wszystkim to, że w dniu rozprawy był w budynku sądu, gdzie złożył pismo procesowe, a nadto kilkakrotnie kontaktował się z pracownikami sekretariatu telefonicznie. Okoliczności te niewątpliwie przeczą tezie, iż jego stan rzeczywiście wykluczał udział w rozprawie. Warto także zaznaczyć, iż pozwany stawiał się w sądzie także w dniu poprzedzającym termin rozprawy. Obie wizyty miały miejsce już po wystawieniu zaświadczenia przez lekarza sądowego, które pozwany próbował jedynie instrumentalnie wykorzystać w celu przewleczenia procesu. Działania te wpisują się w szerszy kontekst aktywności pozwanego w tej fazie postępowania, bowiem konsekwentnie uniemożliwiał on przeprowadzenie czynności z jego udziałem w (...), czy w gabinecie biegłego sądowego, uzależniając wzięcie w nich udziału od zarejestrowania ich przebiegu. Nie powoływał się wówczas na brak zdolności do uczestnictwa w tych czynnościach ze względu na stan zdrowia. Ponadto, R. O. brał aktywny udział w dalszym postępowaniu, składając kolejne pisma procesowe. Nie podjął jednak próby wykazania, iż decyzja sądu pierwszej instancji o nieodroczeniu rozprawy w dniu 21 stycznia 2014 r. była wadliwa, pomimo tego, że protokół rozprawy zawiera szczegółowe odniesienie do tej kwestii, pozwany dysponuje nagraniem audio obejmującym przebieg rozprawy, a w aktach sprawy znajdują się notatki urzędowe, w oparciu o które Sąd Okręgowy czynił ustalenia pozwalające na przyjęcie, iż działania pozwanego noszą cechy nierzetelności i nadużycia uprawnień procesowych. W ten sposób R. O. pozbawił się możliwości przekonania sądu orzekającego, że jego aktywność w przeddzień i w dniu rozprawy, nie powinna rzutować na ocenę niezdolności do uczestniczenia w czynnościach sądowych. W tym stanie rzeczy uznać należy, iż ewentualne uchybienie Sądu Okręgowego w omawianym zakresie, które miało miejsce na wiele miesięcy przed wydaniem zaskarżonego wyroku, można było usunąć przed wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie w pierwszej instancji, lecz pozwany z tej możliwości nie skorzystał, mając ku temu możliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 84/10 i z dnia 23 listopada 2004 r., I CK 226/04, z dnia 13 czerwca 2002 r., V CSK 1057/00 i z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny uznał, iż zarzut nieważności, podniesiony w związku z nieodroczeniem przez sąd pierwszej instancji rozprawy w dniu 21 stycznia 2014 r. nie zasługuje na aprobatę.

W ocenie sądu drugiej instancji, nieuprawniony jest także zarzut naruszenia art. 214 § 1 k.p.c. w związku z nieuwzględnieniem wniosku R. O. o odroczenie rozprawy w dniu 15 czerwca 2015 r. i zamknięciem rozprawy bez przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pozwanego w charakterze strony.

W tym zakresie skarżący niewątpliwie trafnie podnosi, iż w sprawie rozwodowej dowód z przesłuchania stron jest obligatoryjny i w żadnym razie pozwanego nie mógł w tym zakresie zastąpić pełnomocnik ustanowiony dla niego z urzędu. Zgodnie bowiem z art. 432 k.p.c. w każdej sprawie o rozwód sąd zarządza przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron. Celowość wprowadzenia tej regulacji nie budzi wątpliwości, bowiem w sprawach małżeńskich dowód z przesłuchania stron odgrywa szczególną rolę, gdyż z natury rzeczy strony są najlepszym źródłem informacji o problemach pożycia małżeńskiego. Nie oznacza to oczywiście, iż bez przeprowadzenia tego dowodu nie jest możliwe zamknięcie rozprawy i orzeczenie o rozwiązaniu związku małżeńskiego stron. Wprowadzenie do treści art. 432 k.p.c. możliwości odpowiedniego stosowania art. 302 § 1 k.p.c. oznacza, że gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej przesłuchać można co do okoliczności spornych jedną tylko stronę, sąd oceni, czy mimo to należy przesłuchać tę stronę, czy też dowód ten w zupełności pominąć. Tak samo sąd postąpi, jeżeli druga strona nie stawia się na przesłuchanie, przy czym w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że w sprawie rozwodowej zasadą jest przesłuchanie jednej strony, a nie rezygnacja z dowodu z przesłuchania stron, jeśli istnieją przeszkody faktyczne lub prawne do przesłuchania obu stron, względnie jedna ze stron nie stawiała się na przesłuchanie. (orzeczenie z dnia 20 czerwca 1952 r., C 1339/51 i wyrok z dnia 5 marca 1999 r., I CKN 1063/97) Przed podjęciem decyzji o zaniechaniu przesłuchania jednej ze stron obowiązkiem sądu orzekającego jest, gdy strona ta nie stawia się, uprzednie ustalenie przyczyn, które wywołały to niestawienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 1958 r. 1 CR 337/57), bowiem ograniczenie dowodu do przesłuchania jednej strony w sytuacji, gdy przesłuchanie drugiej było możliwe, stanowi naruszenie zasady równouprawnienia stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2002 r., II CKN 672/00).

Odnosząc powyższe stwierdzenia do okoliczności niniejszej sprawy należy wskazać, że Sąd Okręgowy podjął daleko idące działania zmierzające do zapewnienia R. O. możliwości złożenia wyjaśnień. Nie tylko bowiem umożliwił przeprowadzenie tego dowodu podczas rozprawy, ale także usiłował przeprowadzić go w miejscu zamieszkania pozwanego, co jednak, z przyczyn wskazanych przez biegłego neurologa, okazało się nieskuteczne. W tych okolicznościach pominięcie dowodu z przesłuchania pozwanego nie stanowi o naruszeniu przepisu art. 432 w zw. z art. 302 § 1 k.p.c. Nie doszło również do naruszenia art. 227 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pominięcie dowodu z przesłuchania R. O. podczas rozprawy poprzedzającej zakończenie postępowania w pierwszej instancji i zamknięcie rozprawy nie może być utożsamiane z pozbawieniem go możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. W tym zakresie należy odwołać się do stanowiska Sądu Najwyższego, wedle którego nieodroczenie rozprawy, mimo wystąpienia powodów wskazujących na usprawiedliwioną niemożność stawienia się strony, nie musi powodować nieważności postępowania, jeżeli z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że strona zajęła stanowisko, co do wszystkich kwestii prawnomaterialnych i procesowych występujących w sprawie, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swoich twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń strony przeciwnej i do dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz odmowy przeprowadzenia innych dowodów. W takiej sytuacji żądanie odroczenia rozprawy, może być potraktowane, jako nadużycie uprawnień procesowych i może uzasadniać odmowę ochrony praw tej strony, jeżeli usprawiedliwiają przekonanie sądu, że działanie strony prowadzi do przewleczenia procesu, bądź stanowi szyskanę w stosunku do przeciwnej strony (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09 i z dnia 10 kwietnia 2014 r., IV CSK 463/13). Okoliczności świadczące o nadużywaniu przez pozwanego uprawnień procesowych i jego nierzetelności, które zostały przedstawione powyżej, są aktualne także w kontekście omawianego w tym miejscu zarzutu. Ponadto, stwierdzić należy, iż podczas rozprawy w dniu 15 czerwca 2015 r. R. O. był reprezentowany przez pełnomocnika procesowego, który przedstawił merytoryczne stanowisko pozwanego. W uzasadnieniu powołanej wyżej uchwały z dnia 11 grudnia 2013 r. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż to, czy strona była zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika podczas nieodroczonej rozprawy pomimo usprawiedliwionej nieobecności strony stanowi istotny element oceny, czy doszło do naruszenia prawa do obrony. Wynika to ze znaczenia, jakie udział pełnomocnika procesowego, zastępującego stronę w podejmowaniu czynności, ma w realizacji jej uprawnień i osiągnięciu zamierzonego celu procesu. Nie ma podstaw do twierdzenia,

że osiągnięcie tego celu zapewnia tylko osobisty udział strony we wszystkich rozprawach, niezależnie od udziału w nich pełnomocnika.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie może być wątpliwości, że zamykając rozprawę po trwającym blisko 5 lat procesie sądowym w pierwszej instancji, Sąd Okręgowy dysponował pełną wiedzą na temat stanowiska procesowego zajmowanego przez R. O., jego zarzutów i wniosków, które zostały zawarte w wielu pismach procesowych składanych przez pozwanego osobiście, bądź przez kolejnych pełnomocników procesowych. Sąd pierwszej instancji dokładnie wiedział o co pozwany wnosi i w jaki sposób uzasadnia swoje stanowisko odnośnie do poszczególnych kwestii podlegających ocenie w ramach niniejszego postępowania. Podejmując więc decyzję o nieuwzględnieniu wniosku o odroczenie rozprawy sąd pierwszej instancji działał w warunkach ważności postępowania, co czyni bezzasadnym podniesiony w tym zakresie w apelacji zarzut naruszenia art. 214 § 1 k.p.c.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu związanego z sygnalizowanym przez stronę skarżącą naruszeniem przepisów prawa procesowego w związku z nieuwzględnieniem wniosków dowodowych złożonych w piśmie procesowym z dnia 21 stycznia 2014 r. Sąd Apelacyjny zważył, iż jakkolwiek doszło w tym zakresie do uchybienia wskazanym w apelacji przepisom procedury cywilnej, okoliczność ta nie rzutuje na zasadność rozstrzygnięcia podjętego przez sąd pierwszej instancji.

Postanowieniem z dnia 15 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe zgłoszone uprzednio przez pozwanego, a dotychczas nieprzeprowadzone, w szczególności złożone w piśmie z dnia 21 stycznia 2014 r. Uzasadniając swoją decyzję sąd pierwszej instancji wskazał, iż wnioski te są spóźnione i zmierzają do przedłużenia postępowania, gdyż dotyczyły okoliczności dostatecznie wyjaśnionych. Spośród przesłanek przyjętych jako podstawa oddalenia wniosków dowodowych, jedynie ta, dotycząca celu, w jakim zostały one złożone, mogłaby być uznana za właściwą, o ile zostałyby wsparta rzeczową argumentacją. Sąd Okręgowy nie wyjaśnił jednak tej kwestii. W ocenie Sądu Apelacyjnego o wadliwości stanowiska sądu pierwszej instancji świadczy kilka istotnych okoliczności, które trafnie wyeksponowano w apelacji. Przede wszystkim, złożenie przez pozwanego pisma procesowego w dniu 21 stycznia 2014 r. (o godzinie 8:30) nastąpiło w terminie wyznaczonym przez sąd. Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 18 listopada 2013 r. określono pełnomocnikom stron, w trybie art. 207 § 3 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym w sprawie, a więc sprzed nowelizacji z dnia 16 września 2011 r.), ostateczny termin na zgłoszenie wszelkich zarzutów, twierdzeń i dowodów najpóźniej na rozprawie w dniu 21 stycznia 2014 r., pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku dalszego postępowania. Rozprawa w dniu 21 stycznia 2014 r. rozpoczęła się o godzinie 9:05, toteż złożenie w biurze podawczym pół godziny wcześniej pisma procesowego, jakkolwiek może być oceniane jako przejaw nierzetelności w rozumieniu art. 3 k.p.c., niewątpliwie stanowiło o wykonaniu zobowiązania sądu zgodnie z jego treścią. Tym samym teza, iż wnioski dowodowe zostały zgłoszone zbyt późno jest błędna. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w sytuacji, w której sąd orzekający zdecydował o umożliwieniu stronom złożenia ostatecznych wniosków dowodowych, późniejsze potraktowanie ich jako zmierzających do przedłużenia postępowania, nie może zyskać aprobaty, o ile nie wystąpiły szczególne okoliczności, na istnienie których sąd pierwszej instancji nie wskazał. Podstawą do sformułowania takiej tezy z pewnością nie jest to, że okoliczności, na które pozwany złożył wnioski dowodowe, zostały już dostatecznie wyjaśnione. Przez wyjaśnienie spornych okoliczności rozumieć należy taki stan rzeczy, w którym albo nastąpiło uzgodnienie między stronami spornych dotychczas okoliczności, albo też zostały one wyjaśnione na korzyść strony powołującej dowody. Niedopuszczalne jest pominięcie zaoferowanych środków dowodowych z powołaniem się na wyjaśnienie sprawy, jeżeli ocena dotychczasowych dowodów prowadzi, w przekonaniu sądu, do wniosków niekorzystnych dla strony powołującej dalsze dowody (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 kwietnia 2016 r., I ACa 16/16).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższe uchybienie nie przesądza jednak o wadliwości decyzji sądu pierwszej instancji o oddaleniu ww. wniosków dowodowych, a w konsekwencji pozostaje bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Analiza treści wniosków przedstawionych w punktach „a.1 – a.8” pisma procesowego z dnia 21 stycznia 2014 r. prowadzi do wniosku, iż dotyczą one okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Przebieg interwencji policyjnych, o ile strony nie wskazują, aby w ich trakcie doszło do zdarzeń, które mogłyby rzutować na ocenę ich przyczynienia się do rozpadu więzi małżeńskich, nie mógł mieć wpływu na kształt orzeczenia wydanego przez sąd

pierwszej instancji. Oznacza to, zdaniem sądu odwoławczego, iż w świetle art. 227 k.p.c., wnioski to nie powinny być uwzględnione. W punkcie „b” ww. pisma R. O. zawarł wniosek o przesłuchanie kilkudziesięciu świadków, nie precyzując jednak okoliczności, które chciałby przy pomocy tych dowodów wykazać. Sformułowanie, iż wnioski dotyczą okoliczności odnoszących się do „pożycia stron i dzieci” nie mogą być uznane za wystarczające. Należy przy tym podkreślić, iż pozwany nie wskazał adresu żadnego z tych świadków, co w oczywisty sposób uniemożliwiało ich wezwanie. Co istotne, pomimo tego, że pozwany był w dalszych etapach postępowania reprezentowany przez profesjonalnych pełnomocników, mających świadomość, iż w przedstawionym kształcie wnioski te nie mogły być zrealizowane, nie zostały one doprecyzowane, tak w zakresie okoliczności, na które zostały złożone, jak i co do adresów świadków. Pomimo tego, że od daty złożenia ww. pisma do dnia wyrokowania upłynęło kilkanaście miesięcy, strona pozwana w żaden sposób nie nawiązała do tych wniosków. Warto także podkreślić, iż przedstawienie tak długiej listy świadków, w oczywisty sposób świadczy o zamiarze pozwanego dalszego, bardzo znacznego przedłużenia postępowania. W tym stanie rzeczy uznać należy, iż decyzja sądu pierwszej instancji co do ich oddalenia była trafna. Składając ponowny wniosek o załączenie do akt sprawy wszystkich wiadomości tekstowych pochodzących ze wskazanych w ww. piśmie numerów telefonów komórkowych, pozwany zignorował wcześniejsze zobowiązanie, skierowane do niego w dniu 6 sierpnia 2012 r., w którym sąd oczekiwał wskazania, w określonym terminie i pod rygorem oddalenia wniosku, operatorów sieci, do których należą wymienione w piśmie numery. Pozwany nie wykonał tego zobowiązania, toteż oczekiwanie, że ponowienie tego wniosku może odnieść inny skutek, było nieuprawnione. Odnosząc się do ostatniego z wniosków (punkt „e”) wskazać należy, iż nie należy do sądu ustalanie danych właściciela pojazdu wskazanego przez pozwanego, skoro możliwość taką miał sam pozwany, lecz jej nie wykorzystał ani przed złożeniem tego wniosku, ani w ciągu kilkunastu kolejnych miesięcy, jakie nastąpiły po jego złożeniu.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż przedstawiony wyżej zarzut odnoszący się do nieuwzględnienia wniosków dowodowych pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie. W opisanym wyżej kształcie nie mogły być one zrealizowane także w postępowaniu apelacyjnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w myśl którego sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu obraży tego przepisu polega na wykazaniu, przy użyciu argumentów jurydycznych, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a także, że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 i w wyroku z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CK 17/00). Ocena dowodów oparta na własnym przekonaniu nie oznacza dowolności, bowiem dokonując jej sąd związany jest zasadami logiki i doświadczenia, a wyciągnięte wnioski muszą wynikać z materiału dowodowego. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd orzekający polegać więc może na przekroczeniu wyznaczonej w ten sposób granic swobody oceny dowodów lub na zaniechaniu dokonania wszechstronnego rozważenia okoliczności sprawy i przeprowadzonych dowodów. Oceniając trafność ww. zarzutu apelacyjnego pozwanej Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, zgodnie z którym jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd pierwszej instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzić musi do wniosku, że reguły określające swobodną ocenę dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., nie zostały naruszone przez sąd pierwszej instancji. Wyprowadzone wnioski są bowiem logiczne, nie stoją w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego i mają podstawy w zebranych materiałach dowodowych, toteż także zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie jest uprawniony. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy dokonał wnikliwej oceny przeprowadzonych dowodów, a swoje stanowisko szczegółowo wyjaśnił i uzasadnił. Twierdzenia apelacji pozwanego w tym zakresie, mające charakter polemiczny i sprowadzające się w

istocie do samego zaprzeczenia wnioskowi wywiezionym przez sąd pierwszej instancji, nie mogą zyskać aprobaty sądu odwoławczego. Skarżący nie przedstawił żadnej argumentacji, na podstawie której zasadne byłoby stwierdzenie, że jakiś dowód został w sposób wadliwy uznany przez Sąd Okręgowy za wiarygodny, bądź pozbawiony waloru wiarygodności.

Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego prawidłowość tezy, iż rodzice pozwanego, jako osoby mu najbliższe, są zainteresowane przedstawieniem syna w możliwie korzystnym świetle, co może uzasadniać wątpliwości co do ich wiarygodności. Warto też zaznaczyć, iż świadkowie ci nie byli częstymi gośćmi w mieszkaniu stron, toteż ich wiedza na temat relacji między małżonkami w znacznej mierze została ukształtowana na podstawie przekazu syna. Odnośnie do kwestii niewierności małżeńskiej powódki, warto podkreślić, iż okoliczność ta, jakkolwiek brak jest podstaw do kwestionowania prawidłowości zanegowania jej przez sąd pierwszej instancji, podlegałaby, w razie jej wykazania, ocenie przez pryzmat całokształtu relacji między stronami i mogłaby stanowić usprawiedliwioną reakcję powódki na jednoznacznie nieprawidłowe zachowanie męża, które doprowadziło do rozpadu związku (kwestia ta będzie przedmiotem dalszych rozważań).

Zdaniem sądu drugiej instancji, całkowicie dowolna jest teza skarżącego, iż sąd pierwszej instancji przydał nadmiernego znaczenia dowodom, na podstawie których czynił ustalenia w zakresie osobowości pozwanego. Przede wszystkim należy podkreślić, iż podstawowym zadaniem sądu rodzinnego, którym jest w tym przypadku sąd orzekający w sprawie o rozwód, jest troska o dobro małoletnich dzieci. Ustalenie, że jeden z rodziców krzywdzi je, prezentując nieakceptowane zachowania mające swoje źródło w cechach osobowości, oznacza konieczność zachowania szczególnej ostrożności przy rozstrzygnięciu o władzy rodzicielskiej i kontaktach tego rodzica z dziećmi. W kontekście zachowań prezentowanych przez R. O., który uniemożliwił przeprowadzenie kompleksowego badania go, wobec formułowania niczym nieuzasadnionych oczekiwań związanych z rejestracją czynności lekarzy i psychologów, niezrozumiałe jest czynienie sądowi pierwszej instancji zarzutu, że oparł się na opinii (...) sprzed trzech lat. Pozwany, mając świadomość, że opinia ta, podobnie jak inne dowody zebrane w sprawie, jest dla niego niekorzystna, winien czynić starania, aby poszerzyć materiał dowodowy i w ten sposób uzyskać potwierdzenie swojego przekonania o posiadanych predyspozycjach do sprawowania władzy rodzicielskiej i opieki nad dziećmi. W sytuacji, w której jego aktywność ukierunkowana została na osiągnięcie celu przeciwnego i skutkowałą brakiem możliwości wykonania badań, nie może dziwić przyjęcie przez Sąd Okręgowy prawidłowej tezy co do poważnych przeciwwskazań dla utrzymywania przez dzieci kontaktów z ojcem.

Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż ocena dowodów zaprezentowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wolna jest od błędów zarzuconych w apelacji pozwanego. W konsekwencji jako prawidłowe należy ocenić zanegowane w apelacji ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji, tak w zakresie przyczyn rozpadu małżeństwa, jako i niewłaściwych relacji ojca z małoletnimi dziećmi, czy wreszcie uniemożliwiania przez pozwanego wspólnego zamieszkiwania.

Postępowanie apelacyjne, jako postępowanie odwoławcze i kontrolne, zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia i zarzutami naruszenia prawa procesowego (art. 378 k.p.c.). Brak zarzutów odnoszących się do sfery prawa materialnego nie zwalnia sądu drugiej instancji z konieczności dokonania oceny poczynionych ustaleń pod kątem prawa materialnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r., IV CSK 290/11).

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny ocenił trafność zastosowania przez sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego.

Związek małżeński dwojga ludzi obejmuje więzi duchową, fizyczną i gospodarczą, których pielęgnowanie i przestrzeganie należy do podstawowych obowiązków wynikających z zawarcia małżeństwa (art. 23 k.r.o.). Wspólne pożycie polega więc na istnieniu między małżonkami łączności psychicznej, wzajemnych pozytywnych uczuć, obejmuje współżycie fizyczne, a w dziedzinie gospodarczej przejawia się w prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego. Łącząca małżonków więź wyraża się także w pozytywnym stosunku uczuciowym małżonków, szacunku,

zaufaniu, szczerości. Stosownie do treści art. 56 § 1 k.r.o., jeżeli między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia, każde z nich żądać, ażeby sąd rozwiązał małżeństwo przez rozwód. Zupełny rozkład pożycia, zgodnie z jednolitą linią orzecznictwa i stanowiskiem powszechnie przyjmowanym w doktrynie, następuje wówczas, gdy ustaną szczególne więzi łączące małżonków w sferze duchowej, fizycznej i gospodarczej. Natomiast rozkład pożycia małżeńskiego jest trwały, gdy ocena oparta na doświadczeniu życiowym pozwala przyjąć, że na tle okoliczności konkretnej sprawy powrót małżonków do pożycia nie nastąpi (wytyczne Sądu Najwyższego z 1955 r., orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1952 r., C 1702/51 i z dnia 13 stycznia 1953 r., C 1631/52).

Na tle okoliczności ustalonych przez Sąd Okręgowy uznać należy, iż pomiędzy stronami nastąpił rozkład pożycia, a także, iż ma on charakter zupełny i trwały. Małżonkowie od kilku lat zamieszkują osobno, nie utrzymują ze sobą kontaktów fizycznych, a więzi duchowe wygasły. Jakkolwiek R. O. w składanych pismach procesowych podkreśla zasadę „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”, nie jest ona jednak wiążąca w procesie cywilnym, toczącym się przed sądem powszechnym, stosującym przepisy obowiązującego prawa świeckiego. Trwałość małżeństwa niewątpliwie stanowi wartość, o którą należy zabiegać, lecz rolą sądu jest weryfikacja okoliczności podniesionych w pozwie i dokonanie oceny, czy w świetle przesłanek opisanych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym więzi małżeńskie rzeczywiście wygasły i nie ma możliwości ich odbudowania. W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie może być wątpliwości, że związek małżeński zawarty przez M. K. (2) i R. O. faktycznie od kilku już lat nie istnieje. Działania podejmowane w tym czasie przez pozwanego, skutkujące zakłóceniem funkcjonowania jego żony i dzieci, a także zniszczeniem relacji między ojcem a dziećmi, nie mogą być uznane za przejaw rzeczywistego dążenia do naprawy stosunków rodzinnych. W tym stanie rzeczy, orzeczenie przez Sąd Okręgowy rozvodu stron było prawidłowe, a nawet konieczne. Nie ujawniły się bowiem żadne przesłanki negatywne, o których mowa w art. 56 § 2 i 3 k.r.o., gdyż orzeczenie rozvodu małżeństwa stron nie stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i nie ucierpi na tym także dobro ich wspólnych dzieci. Przeciwnie, jak wynika z zebranego materiału dowodowego, trwałe rozdzielenie rodziców, pozytywnie wpłynęło na stan psychicznych małoletnich.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, niewątpliwie trafne jest stanowisko sądu pierwszej instancji przypisujące pozwanemu winę za rozpad więzi małżeńskich. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku szczegółowo wyjaśnione zostały okoliczności, które uzasadniały przyjęcie takiego stanowiska. Nie budzi ono żadnych zastrzeżeń sądu odwoławczego. Skala zachowań agresywnych prezentowanych przez R. O. względem małżonki w żadnym razie nie mieści się w społecznie akceptowanych ramach. Przemoc fizyczna w każdym przypadku stanowi działanie bezprawne, które nie może podlegać ochronie. Podobnie należy ocenić przemoc psychiczną, wiążącą się z nadmierną zazdrością, nękaniami żony w miejscu pracy, karaniem za odmowę współżycia fizycznego, czy poniżaniem jej w obecności dzieci. Nie można zgodzić się z tezą apelacji, iż poczęcie kolejnych dzieci stanowi dowód na to, że relacje między małżonkami były prawidłowe, skoro powódka nie mogła swobodnie decydować o odbywaniu stosunków fizycznych z mężem, który uznawał to za jej obowiązek, a w razie oporu, siłą wymuszał jego realizację.

Zdaniem sądu, dla orzeczenia w przedmiocie winy za rozpad pożycia małżeńskiego bez znaczenia jest podnoszona przez pozwanego okoliczność pozostawania przez M. O. (1) w związku z innym mężczyzną. Związek ten, niezależnie od jego charakteru, który nie został w sposób jednoznaczny wykazany w trakcie procesu, o ile został nawiązany, miało to miejsce już po faktycznym rozpadzie małżeństwa stron. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika bowiem w żaden sposób, aby ta relacja pozamałżeńska zaistniała w okresie poprzedzającym ustanie więzi małżeńskich. W tym zakresie bez znaczenia są informacje przygotowane na zlecenie pozwanego przez agencję detektywistyczną, bowiem obrazują one zdarzenia, które miały miejsce w latach 2014-2016, a więc już po rozpadzie małżeństwa M. i R. O.. Należy podkreślić, że nie każde naruszenie obowiązków małżeńskich stanowić będzie o winie danego małżonka, lecz tylko te, które miało wpływ na spowodowanie (bądź utrwalenie) rozkładu pożycia małżeńskiego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 12 marca 2010 r., I ACa 35/10). W sytuacji, w której małżeństwo stron faktycznie przestało istnieć, a udział pozwanego w życiu powódki i ich wspólnych dzieci ograniczał się do wprowadzania niepokoju (m.in. poprzez nachodzenie w szkole, w pracy i w (...), straszenie dzieci), czy wręcz zagrożenia ich bezpieczeństwa (najechanie samochodem), uznać należy, iż ewentualne nawiązanie bliższych relacji z innym mężczyzną, pomimo niezakończenia sprawy rozwodowej, nie podlega ocenie jako element zawinienia w świetle art. 57 k.r.o. Należy podzielić pogląd, iż



małżonkowi przysługuje uprawnienie do dozwolonej reakcji na niezgodne z obowiązkami małżeńskimi zachowanie się drugiego małżonka. Granice dopuszczalnej reakcji małżonka skrzywdzonego przez współmałżonka należy ocenić na podstawie konkretnych okoliczności sprawy i przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego. Reakcja małżonka pokrzywdzonego nawet niewłaściwa, może być usprawiedliwiona i niepoczytana za zawnioną współprzyczynę rozkładu pożycia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r., V CK 646/04).

W zakresie rozstrzygnięć odnoszących się do władzy rodzicielskiej i kontaktów R. O. z dziećmi Sąd Okręgowy zastosował najdalej idące rozwiązania, pozbawiając pozwanego tej władzy i zakazując mu realizacji kontaktów. W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcia zawarte w punkcie trzecim i czwartym wyroku są prawidłowe i znajdują oparcie w obowiązujących przepisach prawa, tj. w art. 111 § 1 i art. 113<sup>(3)</sup> k.r.o. W świetle zebranego materiału dowodowego, właściwie ocenionego przez sąd pierwszej instancji w obszernych motywach zaskarżonego orzeczenia, nie może być wątpliwości, że pozwany w niewłaściwy sposób wywiązuje się z roli ojca, wnosząc w życie dzieci niepokój i zagrożenie. Znamienne jest, że w apelacji, zarówno złożonej przez R. O. osobiście, jak i za pośrednictwem pełnomocnika procesowego, kwestie te – pomimo deklaracji, iż pozwany jest kochającym ojcem, który chciałby mieć wpływ na wychowanie dzieci, zostały poruszone w sposób bardzo ogólnikowy, niejako na marginesie głównych wywodów strony skarżącej. Stanowisko powoda na etapie postępowania odwoławczego można w tym zakresie sprowadzić do forsowania tezy, iż to matka nastawiła dzieci przeciwko ojcu, a rzekomo naganne zachowanie pozwanego zostało ustalone w oparciu o pomówienia ze strony matki. W ocenie Sądu Apelacyjnego świadczy to o tym, że pozwany nie wykazuje determinacji w uzyskaniu orzeczenia podtrzymującego jego władzę rodzicielską i umożliwiającego mu kontakt z małoletnimi. Ponadto, skarżący zdaje się nie dostrzegać, iż w aktach sprawy znajduje się szereg dowodów, na podstawie których teza o jego jednoznacznie negatywnym wpływie na dzieci została w sposób stanowczy wykazana. Świadczą o tym nie tylko opinie (...) i psychologa, ale także pisma sporządzane przez pracowników oświaty, czy (...) w W., mających bezpośredni kontakt z dziećmi stron. Nie można także pomijać stanowiska Zespołu ds. (...), który sformułował wniosek o wstrzymanie kontaktów pozwanego z dziećmi, jak również zeznań złożonych przez małoletnie K. i K. w toku postępowania karnego. Warto także przywołać trafny pogląd, wedle którego nadużycie władzy rodzicielskiej nie musi zachodzić bezpośrednio wobec dziecka. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 września 2000 r. (I CKN 931/2000) Sąd Najwyższy wskazał, że agresja wobec matki, grożenie jej, czy zakłócanie spokoju domowego to zachowania, które o ile mają miejsce w obecności dzieci, pozostają w sferze oddziaływania na nie i to oddziaływania bezpośredniego. Jeśli więc agresywny małżonek nie narzuca sobie jakichkolwiek ograniczeń w związku z obecnością dzieci, oznacza to, że nie poczuwa się w żadnej mierze do troski o ich uczucia, świadomie naraża je na nieuniknione, negatywne przeżycia, co stwarza stan poważnego zagrożenia dla prawidłowego ich rozwoju. W ocenie Sądu Apelacyjnego, rodzice, nawet bardzo ze sobą skonfliktowani, powinni chronić dzieci przed negatywnymi skutkami konfliktu między dorosłymi. Tymczasem pozwany nie tylko nie zapewnił dzieciom takiej ochrony, ale uczynił je świadkami swoich nagannych zachowań względem ich matki, a córki wręcz zaangażował w ten konflikt, wypytyując o życie matki i grożąc karami w razie opowiadania się po jej stronie.

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja R. O. wniesiona w zakresie rozstrzygnięć odnoszących się do władzy rodzicielskiej i kontaktów, musi zostać oceniona jako bezzasadna.

Wnosząc apelację od orzeczenia ustalającego udział ojca w kosztach utrzymania dzieci, skarżący nie przedstawił żadnej argumentacji w tym zakresie. Trudno więc dociec przyczyn, dla których rozstrzygnięcie to jest prawidłowe. Wobec niekwestionowania kosztów utrzymania małoletnich i możliwości zarobkowych ich rodziców, a także ustalenie udziału ojca w tych kosztach na minimalnym, symbolicznym wręcz poziomie, Sąd Apelacyjny uznał, iż nie istnieją żadne podstawy do wydania orzeczenia reformatoryjnego, korygującego rozstrzygnięcie zawarte w punkcie piątym wyroku.

W związku z przyjęciem przez sądy dwóch instancji, iż stroną wyłącznie winną za rozpad więzi małżeńskich jest R. O., uznać należy, iż w świetle regulacji wynikających z art. 60 § 1 i 2 k.r.o. pozwanemu nie przysługuje prawo żądania od M. O. (1) świadczeń alimentacyjnych, co zasadnie stwierdził Sąd Okręgowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wobec nowych okoliczności faktycznych, ujawnionych po zakończeniu postępowania w pierwszej instancji, zmianie podlega natomiast orzeczenie nakazujące eksmisję pozwanego z lokalu mieszkalnego

nr (...) przy ul. (...) w W.. Przyczyną uwzględnienia żądania powódki w tym zakresie przez Sąd Okręgowy było ustalenie, że pozwany, swoim rażąco nagannym zachowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie, zaś powódka zmuszona była szukać wraz z dziećmi schronienia najpierw w mieszkaniu matki, a następnie w (...) w W., w którym pobyt jest przewidziany na okres trzech miesięcy, z możliwością dalszego, ograniczonego przedłużania. Jak wynika z bezspornych obecnie okoliczności, M. O. (1) wyprowadziła się z córkami i synem do własnego mieszkania i nie planuje powrotu do lokalu przy ul. (...). W tym stanie rzeczy, nie istnieją przyczyny, dla których musiałaby powrócić do mieszkania zajmowanego obecnie przez pozwanego. Odpadła więc przesłanka orzeczenia jego eksmisji na podstawie art. 58 § 2 k.r.o.

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny, uznając trafność zaskarżonego wyroku według stanu istniejącego na dzień zamknięcia rozprawy, zmienił jednak to orzeczenie w zakresie punktu siódmego i ósmego, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego znajduje oparcie w treści art. 98 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, R. O., jako przegrywający, zobowiązany został do zwrotu na rzecz powódki poniesionych przez nią kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej, których wysokość ustalona zostało na podstawie § 7 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (...). Wynagrodzenie pełnomocnika ustanowionego dla pozwanego z urzędu określono na podstawie § 7 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 10 pkt 1 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 19 tego rozporządzenia.